

# V. Kronika

## A. Kronika gospodarcza

### PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

Treść: Uwagi ogólne: wskaźniki produkcji; bezrobocie; przewozy kolejowe; środki walki z kryzysem; podniesienie rolnictwa; niżka cen przemysłowych; sytuacja w poszczególnych działach górnictwa i przemysłu; w górnictwie węglowym; przemyśle naftowym, cynkowym, hutnictwie, włókienniczym, cukrownictwie, chemicznym, budowlanym, drzewnym, metalowo-maszynowym i mięsnym.

Produkcję przemysłową w 1930 roku charakteryzowało ograniczenie rozmiarów wytwórczości, co widać po kształtowaniu się ogólnego wskaźnika produkcji, a mianowicie:

październik	1926 roku	107,3
„	1927 „	118,8
„	1928 „	130,6
„	1929 „	129,8
grudzień	1929 „	124,5
„	1930 „	102,0
styczeń	1931 „	95,4

Tę samą tendencję znać w stanie zatrudnienia i bezrobocia, które się rozwijały na koniec każdego roku, jak następuje (w tys.):

	zatrudnieni	bezrobotni zarej.
1927 r.	806	165
1928 „	880	126
1929 „	797	185
1930 „	766	228
1931 „ (styczeń)		345
1931 „ (luty)		362

Przewóz towarów na kolejach polskich przeciętnie dziennie w wagonach 15-tonnowych kształtował się, jak następuje:

1925 r.	12.402	wagonów
1926 „	14.081	„
1927 „	16.198	„
1928 „	17.413	„
1929 „	17.990	„
1930 „	14.924	„

Ograniczenie wytwórczości przemysłowej ma swe źródło w pogłębiającym się kryzysie gospodarczym, który przechodzi świat cały, a który w Polsce daje się we znaki tem więcej, że do kryzysu produkcji dołącza się u nas kryzys kapitałowy, rozpoczęty wcześniej niż kryzys wytwórczości. Wytworzona w ten sposób trudna sytuacja na rynku przemysłowym jest tem trudniejsza do usunięcia, ponieważ niewielkie narazie są widoki uzdrowienia stosunków ze względu na katastrofalny stan rolnictwa, którego zdolność konsumcyjna w zakresie towarów przemysłowych spadła do granic dawno nie notowanych. Słaba pojemność rynkowa utrudnia likwidację zapasów towarów przemysłowych, wskutek czego kryzys wchodzi w stan chroniczny.

W rozpatrywaniu środków wyjścia z obecnego trudnego położenia opinia publiczna oraz sfer gospodarczych coraz bardziej skłania się ku temu, że tylko wzmacnianie naturalnych podstaw gospodarstwa narodowego przynieść może ulgę, natomiast kryzys musi sam się przesilić. Jakieś nadzwyczajne, radykalnie działające środki na kryzys nie istnieją. Wprost przeciwnie, eksperymentowanie pod tym względem jakimiś nowymi koncepcjami w obecnym stanie przesilenia jest zupełnie niewskazane, gdyż zamiast wzmacniać, osłabia tylko gospodarkę krajową.

Wzmocnienie podstaw naszej gospodarki narodowej widzi się w umożliwieniu rolnictwu odzyskania choć minimalnej opłacalności produkcji, aby w ten sposób z rolnika zrobić nanowo spożywcę na większą skalę artykułów przemysłowych, co wpłynie na wzrost obrotów gospodarczych. I tutaj wysuwa się konieczność podniesienia cen zboża na rynku wewnętrznym drogą polityki celnej oraz interwencyjnej w zakresie zakupów. Dalej koniecznym jest stworzenie źródeł kredytu długoterminowego w celu zwolnienia rolnictwa z ciężaru kredytu krótkoterminowego, innemi słowy ciężar finansowy przesilenia należy rozłożyć na szereg lat, a nie przygniatać nim w dobie obecnej. Pozatem wysuwana jest kwestja przystosowania cen przemysłowych do cen rolnych, aby drogą zamknięcia t. zw. nożyc wpłynąć na zwiększenie konsumcji przemysłowej ze strony rolników.

Problem niżki cen przemysłowych nabrał ostatnio wielkiego rozgłosu i wysunął się na czoło zagadnień wewnętrznej polityki gospodarczej. Akcję pod względem propagandy niżki cen zainicjował rząd drogą enuncjacyj prasowych oraz różnych konferencyj. Podkreślić należy, że akcja ta przyszła zbyt późno i to mianowicie w chwili wielkiego napięcia kryzysu, wywołując niepożądany dla przemysłu nastrój psychiczny społeczeństwa w kierunku wstrzy-

mania się od zakupów w oczekiwaniu dalszej zniżki. Gdyby propaganda rządu za zniżką cen rozpoczęła się na początku 1930 roku, jak to miało miejsce w szeregu państw zagranicą, toby przemysłowi i handlowi łatwiej wtedy udało się przejść przez ten niemiły okres, ponieważ rok temu sytuacja finansowa była pomyślniejsza.

W każdym bądź razie problemu obniżenia cen przemysłowych nie można traktować jako jednostronnego mechanicznego obciążenia cen bez uwzględniania realnych warunków produkcji. Przede wszystkim nie można gwałcić najważniejszej zasady działalności gospodarczej, t. j. zasady zyskowności, gdyż zarówno rolnictwo, jak i przemysł musi się opłacać. Dlatego też dążyć należy do wytworzenia takich warunków produkcji i wymiany, aby umożliwiły zniżkę cen. Ten postulat da się przeprowadzić przez racjonalizację wytwórczości zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle, przez usunięcie rozpiętości cen hurtowych i detalicznych oraz przez zmniejszenie ciężarów, nakładanych przez państwo i samorząd.

Podkreślić należy, że zniżka cen przemysłowych rozpoczęła się już przed urzędową na jej rzecz propagandę, ponieważ jest to naturalny wynik przesilenia, taki sam jak w dziedzinie cen rolniczych, gdzie przecież na rzecz ich obniżenia nikt nie prowadził specjalnej agitacji, a nawet przeciwnie dąży się do ich podniesienia. Naogół towary przemysłowe w wolnym obrocie staniały poważnie, natomiast jest jeszcze kwestja otwarta pod tym względem w dziedzinie towarów skartelizowanych. Tutaj właśnie wpływ rządu w drodze bezpośrednich rokowań z przemysłowymi organizacjami dać może poważne wyniki.

Wreszcie zaznaczyć należy, że zarówno kwestja zniżki cen, jak i wogóle wszystkie zagadnienia, związane z przesileniem znajdują żywy oddźwięk w łonie naszych organizacji gospodarczych i to zarówno wolnych, jak i z dziedziny samorządu gospodarczego.

Uznaje się ogólnie, że do złagodzenia kryzysu przyczyni się walcnie jednolity front życia gospodarczego, zmierzający do wytrwania w ciężkich warunkach oraz do wspólnej obrony silnych i zdrowych placówek. Psychiczne nastawienie się na walkę z kryzysem, który minąć musi, umożliwi przetrwanie tym, którzy i teraz rąk nie opuszczają, a z kryzysu czerpią nowy zapas doświadczenia, wskazujący, jak przystosowywać się do zmian konjunkturalnych.

Poprzestając na powyższych uwagach ogólnych z zakresu rozwoju kryzysu i walki z nim, poniżej zajmiemy się przeglądem sytuacji w poszczególnych działach górnictwa i przemysłu.

Górnictwo węglowe wykazało w 1930 roku zmniejszenie produkcji wskutek pogłębiającego się kryzysu gospodarczego oraz słabych dwóch zim ostatnich. Tendencję rozwoju produkcji widać z następującego zestawienia:

1928 r.	średnio miesięcznie	3.417.000 tonn
1929 „	„ „	3.841.000 „
1930 „	„ „	3.125.000 „

Ogólnie widzimy więc znaczny spadek wydobycia węgla w Polsce w porównaniu z latami poprzednimi, które nazwać można okresem dobrej konjunktury. Zmniejszenie wydobycia węgla spowodował głównie spadek zbytu w kraju aczkolwiek i zbyt zagraniczny nieco osłabł, co uwidoczni następujące zestawienie:

	Zbyt w kraju	Eksport
1928 r. średnio miesięcznie	1.967.000 tonn	1.117.000 tonn
1929 „ „ „	2.250.000 „	1.200.000 „
1930 „ „ „	1.691.000 „	1.066.000 „

Podnieść należy fakt stałego rozwoju eksportu węgla drogą morską, co ułatwia zwiększająca się zdolność przeładunkowa portów polskich.

Nafta. Wydobycie ropy naftowej wykazało w 1930 roku pewną niewielką zniżkę w porównaniu z 1929 rokiem, a zniżkę poważną w stosunku do 1928 roku, co widać z następujących danych:

1928 r.	średnio miesięcznie	61.800 tonn
1929 „	„ „	56.500 „
1930 „	„ „	55.200 „

Zauważyć należy, że powyżej stwierdzone zmniejszenie produkcji ropy wynika nie z faktu kryzysu gospodarczego, lecz z powodu wyczerpywania się naszych znanych obecnie źródeł naftowych, szczególnie zagłębia borysławskiego. Naogół konjunktura w zbycie produktów naftowych na rynku wewnętrznym jest niezła, natomiast spadek wykazuje zbyt zagranicę, co się tłumaczy tem, że kryzys zagranicą daje się wyczuwać w całej pełni z powodu nadprodukcji, której w naszych stosunkach nie ma. Zużycie wyprodukowanych z ropy przetworów naftowych było następujące:

	Zużycie w kraju	Eksport
1928 r. średnio miesięcznie	31.000 tonn	21.700 tonn
1929 „ „ „	34.200 „	20.800 „
1930 „ „ „	32.900 „	16.000 „

Głównymi naszymi odbiorcami produktów naftowych są: Czechosłowacja, Niemcy, Szwajcaria, Gdańsk, Francja, Austrja, Jugosławia, Węgry i Łotwa.

Hutnictwo żelazne wykazało w 1930 roku znaczne zmniejszenie wytwórczości, co stwierdzają następujące cyfry produkcji w trzech zasadniczych działach:

	Surówka	Stal zlewna	Wytw. walc. w tonnach
1913 r. przeciętnie miesięcznie	85.927	138.377	99.877
1922 „ „ „	40.010	83.957	62.301
1924 „ „ „	27.871	56.867	39.238
1926 „ „ „	27.289	65.188	46.839
1928 „ „ „	56.984	119.754	87.075
1929 „ „ „	58.703	114.727	80.193
1930 „ „ „	39.855	103.129	75.351

Z powyższego zestawienia widoczny jest szczególnie znaczny spadek produkcji surówki, gdyż wynosi około 32%, a najmniej wytworów walcowniczych, bo o 6%. Na ten stan produkcji wpłynął spadek zamówień krajowych z powodu przeżywanego kryzysu przez całe życie gospodarcze. Wzrósł natomiast w 1930 roku bardzo wydatnie eksport, który wyniósł 365 ty3. tonn w porównaniu ze 162 tys. tonn w 1929 roku. Wywóz nasz w tym dziale wytwórczości kierował się głównie do Rosji Sowieckiej, dalej do Rumunii, Jugosławii, Chile, Niemiec, Włoch i Indyj Brytyjskich.

Cynk i ołów wykazują następującą wytwórczość:

	Cynk	Ołów
1926 r. przeciętnie miesięcznie	10.000 tonn	2.200 tonn
1927 „ „ „	13.000 „	2.500 „
1928 „ „ „	13.000 „	3.000 „
1929 „ „ „	14.000 „	3.000 „
1930 „ „ „	14.500 „	3.300 „

Z powyższego zestawienia wynika, że wytwórczość w tym dziale nie tylko nie doznała zmniejszenia, lecz nawet wykazała pewien wzrost w porównaniu z latami poprzednimi, aczkolwiek wywóz cynku doznaje trudności. Zauważyć należy, że lwią część produkcji w tym dziale, bo przynajmniej 80—90% wywozi się zagranicę i stosunek ten w końcu 1930 roku spadł na 70%.

Przemysł włókienniczy przechodził w 1930 roku okres stagnacji naprzemian z silnym uruchomieniem, spowodowanym wyczerpaniem się zapasów, a pod koniec roku wobec ponownie wytworzonej nadprodukcji raptownie obniżył stopień swego zatrudnienia. Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim stan zatrudnienia robotników w łódzkim przemyśle bawełnianym był następujący:

	Ilość robotników	0/0	Ilość robotniko-godzin	0/0
1914 —	61.986	100,0	3.572.544	100,0
1923: lipiec	71.457	115,6	3.287.022	92,0
1927: czerwiec	63.244	102,8	2.781.106	77,8
grudzień	66.075	106,6	2.194.707	61,4
1928: czerwiec	62.674	101,0	2.146.060	60,1
grudzień	63.607	102,6	1.477.272	41,4
1929: czerwiec	52.629	84,9	1.624.590	45,5
grudzień	14.126	22,8	308.566	8,6
1930: styczeń	51.859	83,7	1.746.711	48,9
luty	50.207	81,0	1.533.032	42,9
marzec	49.782	80,3	1.611.347	45,1
kwiecień	49.695	80,1	1.489.151	41,7
maj	50.075	80,8	1.598.862	44,8
czerwiec	40.455	65,3	1.545.158	43,3
lipiec	45.788	73,9	1.881.644	52,7
sierpień	50.405	81,3	2.153.218	60,3
wrzesień	52.051	84,0	2.257.339	63,3
październik	52.514	84,7	1.940.897	54,3
listopad	51.424	83,0	1.885.379	52,8
grudzień	25.090	40,5	617.195	17,3

Stan zatrudnienia przemysłu węgłianego wykazują następujące dane:

	Ilość robotników	0/0	Ilość robotniko-godzin	0/0
1914 —	31.964	100,0	1.848.176	100,0
1923 —	19.824	62,0	911.904	49,4
1927: czerwiec	19.107	59,8	852.192	46,1
grudzień	18.668	58,4	669.655	36,2
1928: czerwiec	16.105	50,4	588.352	31,8
1929: czerwiec	17.882	55,9	610.375	22,6
grudzień	18.595	58,2	417.590	33,0
grudzień	10.346	32,4	276.105	14,9
1930: styczeń	15.296	47,9	565.170	30,6
luty	14.571	45,6	524.277	28,4
marzec	13.776	43,1	535.456	29,0
kwiecień	13.155	41,2	462.882	25,0
maj	12.635	39,5	465.150	25,2
czerwiec	11.705	36,6	520.518	28,2
lipiec	13.020	40,7	573.250	31,0
sierpień	13.870	43,7	632.500	34,2
wrzesień	14.621	45,7	673.732	36,4
październik	14.998	46,9	588.676	31,8
listopad	14.991	46,8	627.370	33,9
grudzień	12.328	38,6	418.270	22,6

Dane powyższe stwierdzają, że uruchomienie łódzkiego przemysłu włókienniczego w 1930 roku naogół niewiele odbiegało od 1929 roku, to też przemysł ten przeszedł na 1931 rok ze znacznymi zapasami towarów gotowych, co też zaciżyło na zatrudnieniu w roku bieżącym, kiedy w dodatku wskutek propagandy na rzecz obniżki cen publiczność powstrzymuje się od zakupów, utrudniając w ten sposób likwidację nagromadzonych zapasów.

Przemysł włókienniczy innych ośrodków, a więc bielski i białostocki znacznie zredukował w 1930 r. swą produkcję w porównaniu z latami poprzednimi, ku czemu przyczyniło się wydatnie zmniejszenie eksportu.

Wartość wywiezionych zagranicę towarów włókienniczych wynosiła w 1930 roku sumę zł 167.830.000 czyli wykazała spadek o złotych 30.670.000 w porównaniu z wartością eksportu w 1929 roku w sumie zł 198.500.000.

Cukrownictwo podług obliczeń tymczasowych wykazuje produkcję 1930/31 roku w wysokości około 696.000 tonn cukru, czyli w porównaniu z produkcją 1929/1930 roku w wysokości 825.000 tonn ukończona kampanja stanowi znaczne cofnięcie się wytwórczości, co przypisać należy celowemu zmniejszeniu plantacyj buraka cukrowego. Cena wewnętrzna cukru, regulowana przez syndykat w porozumieniu z rządem, utrzymuje się nadal na tym samym poziomie, t. j. zł 104,50 za 100 kg. Zauważyć należy, że ceny zagraniczne, aczkolwiek są nader niskie (25 do 28 zł za 100 kg), jednakowoż nie wykazują tendencji spadkowej, co jest widocznym wynikiem osiągniętego porozumienia międzynarodowego, regulującego wysokość eksportu z poszczególnych krajów. Dla Polski kontyngent eksportowy został określony w wysokości 308.800 tonn.

Przemysł chemiczny, który naogół dosyć dobrze się trzymał w ciągu trzech kwartałów 1930 roku, pod koniec tego roku zmuszony był z powodu zastoju w zbycie zmniejszyć swą produkcję. Nawozy sztuczne odczuły pogarszającą się sytuację rolnictwa, przez co zbyt spadł przeciętnie o około 30 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. W dziedzinie produkcji smoły surowej i sody amonjakalnej wytwórczość się obniżyła o około 10 proc. Fabrykacja syntetycznych barwników organicznych, farb, lakierów i artykułów farmaceutycznych aczkolwiek nie wykazała obniżki produkcji, jednakowoż widać duży wzrost zapasów magazynowych z powodu zastoju w zbycie, co w końcu spowoduje ograniczenie wytwórczości. Ceny naszej wytwórczości chemicznej spadły średnio o około 15% pod wpływem zmniejszenia zbytu. Również naszemu przemysłowi w tej dziedzinie daje się we znaki złośliwy dumping

sowiecki, uprawiany stale w zakresie kleju, potasu i artykułów gumowych oraz sporadycznie w dziedzinie mydła, sody i t. p., aczkolwiek tych towarów w Rosji odczuwa się brak dotkliwy.

Przemysł budowlany wykazał w 1930 r. znaczną redukcję zatrudnienia w porównaniu z 1929 rokiem, co uwidoczniła następujące zestawienie zatrudnionych robotników:

	1929 r.	1930 r.
styczeń	22.268	21.520
kwiecień	36.149	22.042
lipiec	46.891	29.920
październik	47.879	31.269

Inicjatywa budowlana oparta była głównie na pożyczkach budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego. Inicjatywa prywatna mało angażowała kapitałów w budowie ze względu na ciężki stan gospodarczy kraju i wynikające stąd trudności finansowe. Przeważnie w 1930 roku dokończano budowle rozpoczęte w 1929 roku. Wynikiem słabego ruchu budowlanego było zachwianie się szeregu poważnych firm budowlanych.

Przemysł drzewny należy do gałęzi najbardziej dotkniętych przesileniem, co widać z ustosunkowania się eksportu drzewa i wyrobów drzewnych do całości naszego wywozu, a mianowicie: w 1928 roku stosunek ten wynosił 23,4 proc, w 1929 r. 17,1 proc, a w 1930 r. tylko 14 proc. Przyczyną tego stanu jest dumping drzewa sowieckiego, które po nader niskich cenach zaczęło zalewać rynki światowe w ostatnich latach. Na rynku wewnętrznym ciąży znaczna nadprodukcja wyrobów drzewnych, co spowodowało niebotowany dotąd spadek cen. Zantować należy, że z końcem 1930 roku upłynęło t. zw. prowizorium drzewne z Niemcami, co w praktyce będzie miało ten skutek, że eksport do Niemiec zmaleje i trzeba szukać rynków zastępczych, o co już się postarano, ułatwiając eksport materiału tartego drogą lądową do Francji, Belgji, Holandji i Danji przy pomocy obniżki taryf przewozowych. Aby usprawnić wywóz drzewa z Polski, czyni się przygotowania do utworzenia syndykatu eksporterów drzewnych. Całość eksportu drzewnego w 1930 roku wynosiła około 340 milj. zł, co stanowi nader ważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Przemysł metalowo-maszynowy jako gałąź wytwórczości o charakterze przeważnie instalacyjnym doznał w 1930 znacznego ograniczenia pracy. Najgorzej sytuacja przedstawiała się w fabrykacji maszyn rolniczych, przyczem niektóre duże fabryki, jak np. na Pomorzu zupełnie zawiesiły w końcu ubiegłego roku swą działalność. Fabryki parowozów czynne były, wykonywując

lokomotywy dla rządu oraz na zamówienia zagraniczne, jednakowoż nie wyczerpywało to całkowitej zdolności wytwórczej tych fabryk. Wytwórczość maszyn parowych, pomp i kompresorów, silników spalinowych, maszyn włókienniczych, maszyn i urządzeń elektrycznych oraz wag nie stała na wysokości pełnej zdolności wytwórczej, stanowiąc 25 do 75% tejże. Wytwórnice gwoździ i drutu oraz śrub i nitów zatrudnione były w 50%. W tym samym stosunku zatrudnione były fabryki aparatów precyzyjnych.

Przemysł mięsny, ta najmłodsza niemal gałąź naszej produkcji, wykazuje u nas znaczny rozwój, gdyż stanowi przeciwwagę dla utrudnień, jakie spotyka eksport żywca zagranicę. Znaczenie tego przemysłu dla kształtowania się bilansu handlowego stale wzrasta, rolnictwo zaś, szczególnie gospodarstwa średnie i drobne, ma wielką podporę w tym dziale przemysłu, ponieważ może rozwijać hodowlę, co jest ważne ze względu na nierentowność produkcji zbóż. Przemysł mięsny rozwija się w Polsce w trzech kierunkach: jako bekoniarstwo, wędliniarstwo i produkcja tłuszczu. Najbardziej przemysłowo postawione jest bekoniarstwo, gdyż posiada szereg większych fabryk. Posiadamy 18 bekoniarni: 6 w województwie pomorskiem, 4 w śląskiem, 3 w poznańskiem, 3 w Małopolsce oraz 2 w b. Król. Kongresowem. Ponadto istnieją 3 bekoniarnie na terenie Gdańska. Przemysł ten jest nawskroś eksportowy, wywożący w 1930 roku 244.675 q bekonów, z czego 99,8% do Anglii, stanowiąc 5,4% całego angielskiego importu z tego zakresu. Eksport odbywa się na zasadzie premij wywozowych w wysokości 15 zł od 100 kg, a kontrolowanym jest pod względem standaryzacyjnym przez Polski Związek Bekonowy. Zupełnie inaczej przedstawia się wędliniarstwo polskie, bowiem jest ono w stanie rzemiosła, aczkolwiek i tutaj znać pracę pionierską ze strony powstałego w 1929 roku Polskiego Związku Wytwórców i Eksporterów Wędlin, który zajął się sprawą standaryzacji wędlin na eksport oraz powołaniem do życia wytwórni wędlin, odpowiadających wymaganiom zagranicznych odbiorców. Usiłowania Związku okazały się w skutkach owocne, bowiem wywóz wędlin z Polski do Anglii, Francji, Włoch i t. d. wyniósł w 1930 r. — 31.682 q, z czego większość, t. j. około 90% poszła do Anglii. Przemysł tłuszczowy na sposób fabryczny, wytwarzający produkt standaryzowany na eksport, rozwijać się zaczął dopiero ostatnio pod wpływem wprowadzenia ochrony celnej tłuszczu wieprzowego, którego dotąd sprowadzaliśmy rocznie za około 50 milj. zł, jakkolwiek hodowla świń u nas bardzo się rozwija. Zjawisko to tłumaczyć należało sobie polityką dumpingową eksporterów amerykańskich smalcu, co obecnie zostało przez ochronę celną utrudnione. Powstały i w tej dziedzinie Związek Przemysłu Tłuszczowego przyczynia się owoc-

nie do wytworzenia samostarczalności kraju z zakresu tłuszczu wieprzowego oraz pod względem racjonalizacji tego działu produkcji. Zobrazowany tutaj przemysł mięsny, jak widać, ma za zadanie przetworzenie w kraju jak największej ilości trzody chlewnej, której hodowla z roku na rok się wzmaga, a eksport żywca doznaje coraz to nowych, utrudnień. Trzeba przytem nadmienić, że rozwój eksportu mięsnego łącznie z żywcem wzrasta z roku na rok: w 1925 r. wartość tego wywozu wyniosła 145 milj. zł, w 1928 roku prawie się podwoiła, osiągając 280 milj. zł, w 1929 roku podniosła się do 330 milj. zł i dopiero w 1930 roku nieco się obniżyła, bo do 312 milj. złotych.

*Stefan Czarnowski (Warszawa).*

## STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE.

(w okresie od listopada r. ub. do 1 marca 1931 r.)

**Treść:** Objawy odprężenia w listopadzie. Ciężki stan finansowy rolnictwa wywiera decydujący Wpływ na rynek pieniężny. Wypłacalność. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Zapas walut i obieg biletów bankowych. Stan banków prywatnych. Rynek dewizowy. Rynek lokacyjny.

Po przejściowem zakłóceniu stosunków na rynku walutowym, które przejawilo się w październiku wyższą kursu dolara gotówkowego oraz po zakończeniu okresu wyborczego, nastąpiła w listopadzie trzeźwa ocena stosunków na rynku pieniężnym a z nią i zupełne uspokojenie nastrojów. Odpływ wkładów z instytucyj finansowych ustał i rozpoczął się proces ponownego ich narastania, bardziej intensywnego przytem w kasach oszczędności, aniżeli w bankach. Okoliczności te sprzyjały upłynnieniu rynku i zapowiadały łagodny przebieg ultima rocznego, zwłaszcza że i pogotowie kasowe banków utrzymywane było stale na wysokim poziomie a likwidacja zapasów towarowych postępowała nadal. Zwiększone normalnie w końcu roku płatności czy to świadczeń skarbowych, czy też wszelkich innych zobowiązań bankowych lub kupieckich, nie nastroczałyby w tych warunkach żadnych trudności, gdyby nie utrzymane nadal ograniczenia kredytów w Banku Polskim i bankach prywatnych, które wzmocniły wprawdzie podstawę walutową, ale jednocześnie dały się dotkliwie we znaki życiu gospodarczemu. Nadewszystko jednak zaważyła na płynności rynku pieniężnego ciężka sytuacja finansowa rolnictwa.

Miesiące jesienne są corocznie okresem ściągania rolniczych kredytów krótkoterminowych. Z nowych kredytów, udzielonych rolnictwu na jesieni roku ubiegłego zasługuje jedynie na uwagę kwota 15 milj. złotych, którą uzyskał Państwowy Bank Rolny z Państwowego Funduszu Kredytowego i zużył na kredyt średnio-

terminowy dla rolnictwa. Poza to z tego samego Funduszu i na ten sam cel uzyskał Bank Gospodarstwa Krajowego 3 milj. zł. Były to zatem kwoty stosunkowo drobne i nie zdołały złagodzić głodu pieniężnego wsi, wywołanego z jednej strony spłatą zobowiązań a z drugiej dalszym obniżeniem dochodów pod wpływem pogorszenia warunków zbytu artykułów hodowlanych. Ogólne krótkoterminowe zadłużenia rolnictwa obliczane jest na 25% całej masy kredytów krótkoterminowych, ciąży zatem bardzo poważnie na rynku pieniężnym. W dużej mierze jest ono stale prolongowane i staje się kredytem zamrożonym, którego konwersja na kredyt długoterminowy jest warunkiem upłynnienia rynku pieniężnego w Polsce.

W ostrej formie zaznaczyły się również trudności na rynku pieniężnym w pierwszych miesiącach 1931 roku — styczniu i lutym. Brak gotówki odczuwany był przez życie gospodarze tak silnie, że prolongaty zobowiązań bez znaczniejszych spłat stawały się coraz częstsze. Brak jest również dobrych weksli kupieckich, natomiast coraz więcej obiega weksli finansowych, wśród których trafiają się weksle, wystawione na pokrycie zaległych podatków i odsetek od długów. Nic nie zapowiada złagodzenia tego głodu gotówkowego w najbliższych miesiącach, ponieważ czynniki sezonowe będą wpływać raczej na jego spotęgowanie a z drugiej strony w lutym i marcu ma płać rolnictwo weksle za nawozy sztuczne: w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę około 10 milj. złotych a w Państwowym Banku Rolnym około 50 milj. zł. Wobec wyczerpania finansowego, rolnicy zabiegają o zupełną prolongatę tych weksli.

Na tle silnego głodu gotówkowego, wzmaganego ograniczeniami kredytowymi, nastąpiło powstrzymanie zaznaczającej się już od kilku miesięcy poprawy wypłacalności, chociaż przezorność w operacjach kredytowych i surowsza w ostatnich miesiącach selekcja materiału wekslowego w bankach wpływała na spadek protestów wekslowych. Wskaźnik weksli protestowanych w Banku Polskim, wynoszący w październiku — 3,64%, wzrósł w listopadzie do 4,22%. W grudniu, wbrew sezonowej tendencji przejawiającej się zazwyczaj we wzroście weksli protestowanych w związku z przypadającymi na koniec roku terminu płatności — wskaźnik ten obniżył się do 4,12%, w styczniu wzrósł do 4,50% a w lutym do 4,58%.

Wzrost wskaźnika weksli protestowanych nastąpił pod wpływem pogorszenia się wypłacalności wśród rolników, jak o tem świadczy następujące zestawienie, charakteryzujące odsetek protestów wekslowych w Banku Polskim, przypadający na poszczególne gałęzie:

Gałąź	listopad	grudzień	styczeń	luty
	1930 r.		1931 r.	
rolnicza	25,2	24,5	31,4	31,8
„ włókiennicza	20,8	21,9	15,1	12,9
„ skórzana	2,8	3,4	3,1	2,7
„ metalowa	8,6	7,9	9,5	11,3
„ drzewna	4,8	4,2	3,9	3,9
„ inne	37,8	38,1	37,0	37,4
	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>

Obok gałęzi rolniczej największej ilości protestów dostarcza gałąź włókiennicza, w której jednakże wypłacalność ulega stopniowej poprawie.

Od listopada zaczął się uwydatniać wpływ ograniczeń kredytowych Banku Polskiego, którego wyrazem jest przedewszystkiem spadek portfela wekslowego: 30. 11. 31. 12. 31. 1. 28. 2.

portfel wekslowy pożyczki zastawowe	1930 r.		1931 r.	
	(w milionach złotych)			
	681	672	623	599
	75	86	88	85
	<b>756</b>	<b>758</b>	<b>711</b>	<b>684</b>

Stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim zmniejszył się od końca listopada r. ub. do końca lutego r. b. o 72 milj. zł wyłącznie kosztem portfela wekslowego, ponieważ w tym samym czasie pożyczki zastawowe powiększyły się o 10 milj. złotych.

Choć ograniczenia kredytowe nie dotyczą rolnictwa, to jednak weksle rolników w Banku Polskim z terminem ponad 3 miesiące, wynoszące w końcu października r. ub. 90 milj. złotych, obniżyły się w listopadzie do 34 milj. zł, poczem wynosiły: w grudniu 46 milj. zł, w styczniu 38 milj. zł i w lutym 44 milj. zł. Wahania w stanie tych weksli posiadają w dużej mierze charakter wyłącznie rachunkowy, ponieważ z chwilą gdy do terminu płatności pozostaje tylko 3 miesiące, weksle te zaliczane są do normalnego portfela. Weksle te pochodzą w dużej mierze z rejestrowego zastawu rolnego i kredytu siewnego, których terminy likwidacji zbliżają się.

	30. 11.	21. 12.	31. 1.	28. 2.
	1930 r.		1931 r.	
(w milionach złotych)				
rejestrówy zastaw rolny	58	55	46	35
kredyt siewny	19	19	17	15

Ostateczna spłata kredytu na rejestrowy zastaw rolny upływa po 9 miesiącach od jego udzielenia t. j. z dniem 30 czerwca. Z tego powodu stopień wykorzystania tego kredytu, tak samo jak i kredytu siewnego, stopniowo zmniejsza się.

Dokonane w końcu 1930 roku obliczenia w Banku Polskim wykazują poważne przesunięcia w porównaniu z latami ubiegłymi w rozdziale kredytów pomiędzy poszczególne grupy gospodarcze. Okazuje się, że z ogólnej sumy kredytów wykorzystanych przypadła w końcu 1930 roku na rolnictwo 43,7% wobec 37,5% w roku 1929, na górnictwo i przemysł 25,3% wobec 21,9%, na handel 23,2% wobec 33%. Kosztem kredytu dla handlu zwiększyły się zatem kredyty dla rolnictwa i przemysłu. Poza tem na szczególną uwagę zasługuje również zmniejszający się z roku na rok udział Banku Polskiego w ogólnej sumie kredytów krótkoterminowych, dzięki czemu stale wzrasta znaczenie banków akcyjnych jako dostawców kredytu.

Pod wpływem spłaty zagranicznych długów państwowych, szczególnie w końcu roku ub., oraz likwidacji krótkoterminowych należności banków zagranicznych, rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego wykazywały dalszy spadek.

	30. 11	21. 12	31. 1.	28. 2.
	1930 r.		1931 r.	
	(w milionach złotych)			
kruszec	562	562	563	563
pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia	301	288	262	244
pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokr.	125	124	122	127
	<b>988</b>	<b>974</b>	<b>947</b>	<b>934</b>

Ubytek walut od końca listopada r. ub. do końca lutego r. b. wyniósł 54 milj. zł, przyczem złożyły się nań wyłącznie waluty zaliczone do pokrycia. Waluty niezaliczone do pokrycia wzrosły w tym czasie o 2 miliony a zapas złota o 1 milion.

Pomimo tego ubytku walut pokrycie kruszcowo-walutowe nie zmieniło się a pokrycie wyłącznie złotem nawet wzrosło, ponieważ zmniejszył się obieg biletów i stan rachunków żyrowych:

	30. 11	21. 12	31. 1.	28. 2.
	1930 r.		1931 r.	
pokrycie kruszcowo-walut.	55%	55%	56%	55%
pokrycie złotem	36%	37%	38%	39%
	(w milionach złotych)			
natychmiast płatne zobowiąz.	233	210	185	169
obieg pieniężny	1.571	1.569	1.514	1.524
bilety Banku Polskiego	1.333	1.328	1.277	1.284
bilon	235	238	234	237
bilety państwowe	3	3	3	3

Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 64 milj. zł, a obieg biletów bankowych zarówno skutkiem skurczenia się portfela wekslowego jak i odpływu walut o 49 milj. zł. Ponieważ obieg bilonu powiększył się o 2 milj. zł, a ilość biletów państwowych, które są wycofywane z obiegu nie zmniejszyła się, przeto całkowity obieg pieniędzy zmniejszył się o 47 milj. zł.

Wobec ograniczonych rozmiarów wytwórczości i obrotów towarowych z jednej strony a złej nadal wypłacalności oraz ciężkiego położenia rolnictwa i handlu z drugiej — warunki pracy banków były w okresie sprawozdawczym trudne. Dbalność o utrzymanie wysokiego pogotowia kasowego i należytej płynności aktywów przeważała w tych warunkach nad chęcią dokonywania niezupełnie pewnych operacyj kredytowych. Tego rodzaju ostrożność jest wskazana, ażeby przeciwdziałać ujemnym nastrojom, zwłaszcza że do końca grudnia nie zdołały odzyskać banki wkładów, które odpłynęły w październiku i częściowo w listopadzie.

Stan banków prywatnych obrazują ważniejsze pozycje bilansów, sporządzanych przez Komisarjat Bankowy Ministerstwa Skarbu a obejmujących 60 banków i 5 większych domów bankowych (w milj. zł) 31.10. 30.11. 31.12.

<b>Kasa</b>	<b>81</b>	<b>81</b>	<b>126</b>
<b>Kredyty</b>			
<b>dyskonto</b>	<b>903</b>	<b>889</b>	<b>862</b>
<b>otwarty kredyt</b>	<b>955</b>	<b>959</b>	<b>988</b>
<b>pożyczki terminowe</b>	<b>57</b>	<b>58</b>	<b>61</b>
<b>Wkłady</b>			
<b>terminowe</b>	<b>456</b>	<b>467</b>	<b>462</b>
<b>a vista</b>	<b>248</b>	<b>238</b>	<b>238</b>
<b>na książ. wkład.</b>	<b>172</b>	<b>172</b>	<b>178</b>
<b>Redyskonto</b>	<b>317</b>	<b>315</b>	<b>318</b>

Z liczb powyższych wynika, że celem wykazania w bilansach zamknięcia jak najbardziej korzystnego pogotowia kasowego, powiększyły banki w grudniu już i tak wysoki dotychczas jego stan o przeszło 50%. Niewykorzystana rezerwa kredytowa w Banku Polskim pozostała przytem bez zmiany, ponieważ redyskonto powiększyło się od końca października do końca grudnia zaledwie o 1 milion zł. W końcu 1930 r. stosunek redyskonta do dyskonta wynosił w bankach 37,5%, podczas gdy w r. 1929 — 40,3%, co jest dowodem większego uniezależnienia się banków od instytucji biletowej i oparcia się w większej mierze o własne kapitały obrotowe.

Zachowując dużą rezerwę przy udzielaniu kredytów, skupowały banki jedynie weksle, nadające się do redyskonta w Banku Polskim. Podaż takich weksli była jednak niewielka i dlatego operacje dyskontowe banków zmniejszały się co miesiąc. Wzrastały natomiast odpowiednio kredyty na rachunku otwartym i pożyczki zastawowe, odpowiednio zabezpieczone, które dla banków stanowiły lepszą gwarancję, a dla przedsiębiorstw pozostały jedyną formą kredytu, wobec braku odpowiednich weksli.

Odpiływ wkładów został w listopadzie powstrzymany. Wkłady terminowe obniżyły się jednak również i w grudniu, co jest bezsprzecznym dowodem, że obecny kryzys kryzys gospodarczy i osłabienie dochodów, zwłaszcza ludności rolniczej, wpływa hamująco na kapitalizację wewnętrzną. Wkłady bezterminowe utrzymały się w grudniu na tym samym poziomie, co i w listopadzie, niższym, aniżeli w październiku w czem przejawia się skurczenie się obrotów gospodarczych.

Naogół jednak, sądząc z wyników osiągniętych przez Pocztową Kasę Oszczędności, rok 1930 zaznaczył się dość silnym przyrostem wkładów. Pod tym względem pomyślnie również rozpoczął się rok bieżący, ponieważ wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły z 253,7 milj. zł w końcu grudnia r. ub. do 265,2 milj. zł w końcu stycznia r. b. W tym samym czasie wkłady w 370 komunalnych kasach oszczędności wzrosły z 490,4 milj. zł do 508,2 milj. zł. Niewiadomo jedynie jak dalece na ten wzrost wkładów wpłynęły dopisane w końcu roku odsetki.

Kursy dewiz podlegały w okresie sprawozdawczym normalnym wahaniom. Kurs wypłaty telegraficznej na Nowy-Jork wahał się w listopadzie i w grudniu pomiędzy 8.919 i 8.924 złotych za 1 dolar, t. j. w granicach nieprzekraczających 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%. W styczniu kurs ten osiągnął najwyższy poziom za cały okres, mianowicie 8,94<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, obniżając się w lutym do 8,90 złotych za 1 dolar. Kursy innych dewiz kształtowały się pod wpływem ich wahań na innych rynkach w stosunku do wypłaty telegraficznej na Nowy-Jork. Wahania te odbywały się w granicach wąskich o czem świadczą poniższe dane.

	Kurs		Rozpięcie
	najwyższy	najniższy	
Bruksela	124,70	— 124,28	3,4 <sup>0</sup> / <sub>00</sub>
Amsterdam	360,10	— 357,70	6,7 <sup>0</sup> / <sub>00</sub>
Londyn	43,44 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— 43,23	5,0 <sup>0</sup> / <sub>00</sub>
Paryż	35,11	— 34,885	6,4 <sup>0</sup> / <sub>00</sub>
Praga	26,50	— 26,34	6,0 <sup>0</sup> / <sub>00</sub>

Druga połowa lutego zaznaczyła się spadkiem wszystkich dewiz poniżej parytetu, oprócz dewiz na Paryż.

Kurs banknotów dolarowych zniżył się w listopadzie i grudniu z 8,92 $\frac{3}{4}$  do 8,88 $\frac{3}{4}$  złotego za 1 \$. W styczniu, pod wpływem pogorszenia się sytuacji na rynku dewizowym w Niemczech, kurs banknotów dolarowych na giełdzie warszawskiej począł zwyżkować, osiągając w tym miesiącu najwyższy poziom 8,92 $\frac{1}{4}$ , a w początkach lutego 8,92 $\frac{3}{4}$ , poczem obniżył się w końcu lutego do 8,88%.

Doniosłym wydarzeniem w dziedzinie walutowej jest podpisanie w dniu 17 listopada roku ubiegłego w związku z przedłużeniem i zmianą warunków dzierżawy Państwowego Monopolu Zapalczanego przez Rząd umowy o udzielenie pożyczki Skarbowi Państwa przez Spółkę Akcyjną dla Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego. W wyniku tej umowy Skarb Państwa wypuści obligacje na sumę nominalną 32.400.000 dolarów, oprocentowane w wysokości 6 $\frac{1}{2}$ % i spłacane w ciągu 35 lat, które przejmie S. A. dla Eksploatacji Monopolu Zapalczanego po kursie 93 za 100. Po uwzględnieniu tego kursu oprocentowanie rzeczywiste pożyczki wyniesie 7%, ogólne zaś jej koszty wzrosną do 9,14%, z uwagi na udział Spółki w podwyżce ceny zapalek. Wpływ netto z pożyczki wyniesie 30.132.000 dolarów z czego  $\frac{1}{3}$  zobowiązuje się Spółka przejąć w 6 tygodniach po uchwaleniu pożyczki przez ciała ustawodawcze, a resztę czyli  $\frac{2}{3}$  tej sumy w dniu 1 lipca 1931 roku. W najbliższym więc czasie należy się spodziewać przelania odpowiedniej części wpływów pożyczkowych do Banku Polskiego i wzmocnienia jego rezerw walutowych.

Pozatem pomyślny dotychczas przebieg posiadają rokowania pomiędzy Rządem Polskim a przedsiębiorstwem francuskim Schneider-Creuzot o pożyczkę kolejową na budowę linii Górny Śląsk—Gdynia w wysokości 1 miljarda franków francuskich. Wprawdzie nie cała kwota pożyczkowa wpłynęłaby do Polski, gdyż część jej stanowić będzie kredyt towarowy przemysłu francuskiego, jednak nawet jej część łącznie z pożyczką zapalczaną zwiększyłaby bardzo poważnie zapas walut Banku Polskiego i przyczyniłaby się wydatnie do ożywienia naszego życia gospodarczego.

Na rynku lokacyjnym zaznaczyło się w drugiej połowie listopada ożywienie obrotów papierami procentowymi i dywidendowymi oraz zwyżka kursów w związku z wiadomościami o wynikach wyborów i o zaciągnięciu pożyczki zapalczanej. Ożywienie trwało jednak zaledwie niespełna dwa tygodnie, ponieważ już z począt-

kiem grudnia zainteresowanie dla papierów osłabło i kursy poczęły zniżkować pod wpływem pogorszenia się sytuacji gospodarczej, a w szczególności w związku ze zwiększeniem się ciasnoty na rynku pieniężnym. Kurczyły się zwłaszcza co miesiąc obroty akcjami, które wynosiły w listopadzie 1,6 milj. zł, w grudniu 1,5 milj. zł i w styczniu 1,3 milj. zł z czego obroty akcjami Banku Polskiego stanowiły, jak zwykle, większość. Kursy akcji zniżkowały dosyć silnie. Akcje Banku Polskiego, notowane w listopadzie po 160, obniżyły się w końcu grudnia do 153, utrzymując się na tym poziomie przez cały styczeń i luty aż do wypłaty kuponu za rok 1930, poczem spadły w pierwszych dniach marca do 133.

Nie wykazały takiego spadku obroty papierami lokacyjnymi, które z 9,3 milj. zł w listopadzie obniżyły się do 6 milj. zł w grudniu, w styczniu zaś wzrosły do 8,9 milj. zł głównie zaś pod wpływem wzrostu obrotów papierami państwowymi. W tym okresie dość znacznie zniżkowały do końca stycznia kursy pożyczek państwowych, ulegając dopiero w lutym pewnej poprawie. Zniżka kursów listów zastawnych i obligacji banków państwowych oraz instytucyj prywatnych przybrała mniejsze rozmiary.

Z dziedziny ustawodawstwa pieniężnego zasługuje na uwagę Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 listopada 1930 r., w myśl którego wszelkie wolne fundusze skarbowe mogą być lokowane jedynie w Banku Polskim lub Pocztowej Kasie Oszczędności. Z funduszy tych mogą być nabywane do wysokości  $\frac{1}{4}$  płynnych zapasów kasowych: 1) skupywane przez Bank Polski dla Skarbu Państwa a opatrzone żyrem bankowym krótkoterminowe weksle handlowe, nadające się do redyskonta w Banku Polskim, 2) akcepty bankowe.

Powyższe Rozporządzenie może przyczynić się do powstania rynku akceptowego, nieistniejącego dotychczas w Polsce.

*Stefan Warchol* (Warszawa).

## UBEZPIECZENIA PRYWATNE

Treść: Wyniki działalności w r. 1929. — Porównanie z r. poprzednim. — Rozwój dz. życiowego. — Rozwój innych działów osobowych. — Ujemny przebieg działu ogniowego i gradowego. — Przyczyny strat ogniowych. — Nadzór Państwa i ustawodawstwo.

Zamknięcia rachunkowe prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce za rok 1929 wykazują następujące cyfry:

Dział ubezpieczeniowy	Ilość Towa- rzystw	Składki	Szkody	o/ o	Wzrost	
		w tysiącach złotych			składek	szkód
					o/ o	
Życiowy . . .	12	48 564	7 192	14,8	49	5
Wypadkowy . .	13	3 001	1 389	46,2	2	- 3
Odpow. cywilnej	11	4 651	2 499	53,7	41	34
Ogniowy . . .	22	143 876	107 467	74,7	27	21
Transportowy .	10	2 248	1 044	46,4	-23	- 5
Kradzieżowy . .	15	4 741	4 173	88,0	18	26
Gradowy . . .	9	12 280	17 734	144,4	-11	60
Szybowy . . .	3	777	506	65,1	24	- 6
Autocasco . . .	7	3 593	2 959	82,3	71	24
Aerocasco . . .	1	357	?	?	- 5	?
Koni . . . . .	1	14	?	?	0	?
Wodociągowy .	2	20	?	?	186	?
Maszynowy . .	1	126	?	?	15	?
Chómage . . .	2	238	14	5,9	250	6
		224 486	144 977	64,6	27	18

Niektórych dat w drobniejszych działach ubezpieczeń niestety brakuje i nie można ich uzyskać; nie wpłynie to jednak na obraz całości i ogólne wnioski.

Widać z zestawień, że składki wszystkich działów razem wziętych wzrosły o 27%; — wzrosły jednak także i szkody o 18% w stosunku do roku poprzedniego, rok 1929 dał więc gorsze wyniki.

Bardzo znaczny dalszy rozwój wykazuje dział ubezpieczeń na życie, co świadczy o pogłębieniu się idei ubezpieczeniowej oraz intensywniejszej działalności zakładów. Kapitały zabezpieczone urosły w roku 1929 do sumy przeszło miljarda złotych, czyli trzykrotnie w porównaniu z r. 1928. Doliczyć jeszcze do tego należy dorobek akwizycyjny Pocztowej Kasy Oszczędności w kwocie 104 milj. zł w ciągu półtrzydziestoletniej działalności tej Instytucji. O innych wynikach rachunkowych tego przedsięwzięcia PKO nic jednak nie wiadomo.

Z innych działów ubezpieczeń osobowych wysoki wzrost (41%) wykazują ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej, niewielki zaś (2%) ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Wszystkie działy osobowe przy normalnym procencie szkód wypadły korzystnie.

Odmienne jednak przedstawiają się działy rzeczowe. Wśród nich przede wszystkim katastrofalnie wypadł dział gradowy z 144%

strat. Zważywszy, że rok 1929 był rokiem t. zw. „kłęskowego” urodzaju, taki wynik ubezpieczeniowy wydaje się paradoksalnym i zadaje kłam doświadczeniom setek lat, gdy nieurodzaj ogólny łączył się logicznie ze stratami gradowymi, przyczyniającymi się w znacznej mierze do ujemnego stanu zbiorów. Towarzystwa ubezpieczeń od gradu poniosły w tym roku straty z tego powodu, że płaciły za dotknięte gradobiciem zboża ceny podawane przy ubezpieczeniu, podług norm dawniejszych, gdy tymczasem ceny targowe obniżyły się znacznie. Ubezpieczeni, o ile zostali dotknięci gradobiciem, nie mogli już tego faktu nazywać kłęską, lecz przeciwnie, pomyślnem zrzędzeniem losu, które im dało możliwość sprzedaży swojego zboża po dobrej cenie Towarzystwom ubezpieczeniowym. Rolnictwo otrzymało więc od asekuracji polskie w prezencie przeszło pięć milionów złotych.

Dział ubezpieczeń od ognia nasuwać musi bardzo poważne refleksje. Szkodowość w nim wzrosła bardzo znacznie, sięgając nógół w Polsce 75%. Dla połowy Towarzystw procent szkód wynosi powyżej tej przeciętnej. Rekord osiągnęło Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń (136%) i ruski „Dnister” (131%), — dalej idą „Assicurazioni Generali” (110%), „Riunione Adriatica di sicurtà” (102%), „Przyszłość” i „Port” (po 99%), Polonia (95%), Poznańsko-Warszawskie Towarz. Ubezp. (91%). Pozostałe zakłady mają szkody poniżej 90%, Zakłady publiczne: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu mają po 74%.

Dział ogniowy jest najgłośniejszym, a bywał dawniej najlukratywniejszym ze wszystkich innych działów. Dowodem tego, że i w Polsce składki ogniowe, chociaż stosunkowo tańsze niż w innych działach, stanowią około 65% ogólnego zbioru. Dla racjonalnej kalkulacji handlowej w tym dziale wymagalna jest cyfra procentu szkód najwyżej około 60%. O ile dziś wiadomo, rok 1930 w dziale ogniowym nie wypadnie o wiele korzystniej.

Przyczyny tego upadku rentowności działu ubezpieczeń od ognia są bardzo liczne: wadliwa budowa i używanie materiałów nieogniotrwałych (w znacznej mierze słomy do krycia dachów), nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i brak w tym kierunku należytego nacisku władz, niedbalstwo i nieostrożne obchodzenie się z ogniem, brak dozoru nad dziećmi, częste burze z piorunami i mało gromochronów w użyciu, rozmyślne spekulacyjne i z zemsty pochodzące podpalania swojej i cudzej własności oraz bezkarność tych zbrodni z powodu nieumiejętności ich wyśledzenia, niedostateczna działalność prewencyjna, brak w wielu miejscowościach straży pożarnych, słabe ich wyrobienie, mało dobrych narzędzi ratunkowych, no i ostatecznie długo trwające przesilenie gospodarcze.

Podobnie niepomysłne warunki — acz w nie tak wysokim stopniu — ujawniły się i w innych Państwach Europy po wojnie. Zwrócono na nie uwagę przede wszystkim w Niemczech, gdzie wielką zasługą Zakładów Publicznych ogniowych jest skierowanie działalności zapobiegawczej na właściwe tory. Jeden z takich zakładów, Kasa Ogniowa dla prowincji Schleswig-Holstein stworzyła od lat kilku wzorowy ustrój prewencyjny, dzięki któremu wysokość strat pogorzelowych zdołano w ciągu lat pięciu umniejszyć do 25% ich poprzedniej wysokości. U nas w Polsce działalność zapobiegawcza ograniczała się dotychczas tylko do subwencji udzielanych strażom pożarnym i to tylko przez Zakłady publiczne przy bardzo skromnym udziale Towarzystw prywatnych. Dopiero w ostatnich czasach zaczyna się racjonalniejsza akcja przede wszystkim ze strony Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzaj., a i Główny Związek Straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej pod kierownictwem obecnego prezesa wojewody Twardo bardzo energicznie pracuje nad fachowem usprawnieniem straży, i udoskonaleniem ich organizacji. Jeżeli się zważy, że w Polsce w samym tylko roku 1929 odszkodowania ogniowe dla ubezpieczonych wyniosły przeszło 107 milionów zł (a wiele strat nie ubezpieczonych pozostało bez pokrycia!), że to, co zgorzało, jest jednak bezpowrotnym ubytkiem majątku narodowego, bo przecież i na odszkodowania za pośrednictwem asurakacji złożyło się społeczeństwo, — musi się przyznać, iż wszelkie wkłady pieniądze na akcję zapobiegawczą w należyty sposób stosowaną, mogą się stokrotnie oprocentować.

W innych działach ubezpieczeń rzeczowych znamienne wysoką szkodowość wykazuje dział kradzieżowy i ubezpieczeń samochodowych (autocasco).

W r. 1930, jak już wiadomo, dział ubezpieczeń od gradu wypadł bardzo pomyślnie co do szkodowości, wykazał jednak znaczne obniżenie ilości ubezpieczeń z powodu wielkiego podrożenia składadek.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń opublikował w r. 1930 swój „Rocznik”. Podaje w nim, że przy końcu lipca tegoż roku nadzorowi Urzędu podlegało ogółem 84 zakładów ubezpieczeniowych, a mianowicie: 18 akcyjnych (w tem 3 w likwidacji), 11 wzajemnych większych (w tem 2 w likwidacji), 36 wzajemnych małych (w tem 3 w likwidacji), 7 publicznych, 1 osoba prawa publicznego wykonująca działalność ubezpieczeniową (PKO), 11 zagranicznych (wśród nich 4 likwidujące swoje interesa w Polsce). Uzyskał zezwolenie na działalność jeden nowy zakład: Pabjanickie Towarzystwo Ubezpiecz. Wzaj. trzody rzeźnej, przestało zaś działać 5 zakładów: dwa polskie (Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich i Warszawskie Towarzystwo Wzaj. Ubezpiecz. Szyb, które są w likwi-

dacji), a trzem zakładom zagranicznym (Magdeburgskiemu, Allianz i Kraft) cofnięto zezwolenie w związku z postanowieniami polsko-niemieckiej ugody w sprawie działalności niemieckich Towarzystw ubezpiecz. na górnośląskim obszarze plebiscytowym. W czasach zaś już ostatnich wygasła i nie została na przyszłość udzielona koncesja Towarzystwu niemieckiemu „Vistula” w Tzewie na Pomorzu.

W okresie sprawozdawczym Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń wszedł w życie szereg postanowień prawnych, częściowo już w poprzednim okresie przygotowanych. Ustawa z dnia 12 lutego 1930 zmieniła jednorazowy sposób opłaty składek w Powszechnym Zakładzie Ubezpiecz. Wzajemnych na ratalny: jedna rata wypada w kwietniu, druga w okresie od 15 października do 15 listopada. Zarządzenie to, wywołane potrzebą ułatwień przy kryzysie rolnym, sprawia Zakładowi znaczne trudności finansowe w wypłatach świadczeń; w związku z tem wydano i drugie rozporządzenie o obniżeniu kar za zwłokę w opłatach. Wydał wreszcie Urząd rozporządzenie o sposobie dokonywania zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych przez prywatne Towarzystwa. Dla zakładów publicznych jeszcze takiego rozporządzenia nie wydano. W ustawodawstwie ubezpieczeniowym są jeszcze poważne braki. Niema dotychczas ustawy o umowie ubezpieczeniowej i obowiązują w trzech dzielnicach Polski dawne ustawy zaborcze, — niema t. z. „wzorowych” warunków ubezpieczeń dla wielu działów, zwłaszcza tak ważnego ogniowego. Państwowy Urząd Kontroli posiadający bardzo szczupły etat jest niesłychanie przeciążony pracą, skutkiem czego istotnie nie może załatwić tych ważnych spraw przy nawale czynności bieżących; „związki” zaś i „zrzeszenia” Towarzystw, któreby w tej pracy dopomóc mogły, bardzo powolnie ją traktują. Od trzech lat blisko „opracowują” one warunki ogniowe, a dopiero w ostatnich czasach przedłożono Urzędowi do zatwierdzenia warunki gradowe. Brak jasnych dyrektyw w dziedzinie ubezpieczeń przy sporach sądowych, przeciągających się nieraz całemi latami, wywołuje czasem wyroki zdumiewające brakiem orjentacji w sprawach ubezpieczeniowych i ciężko krzywdzące zakłady asekuracyjne. Bywa to zresztą i w innych Państwach. Prasa fachowa austriacka postawiła n. p. żądanie, aby do spraw ubezpieczeniowych wyznaczano sędziów specjalnie w tym kierunku wyszkolonych. U nas natomiast mogliśmy w prasie czytać ogłoszenie konkursu na stanowisko dyrektorskie w zakładzie ubezpieczeniowym, gdzie od kandydata wymagano — egzaminu sędziowskiego, nie wykluczając zresztą, o ile to będzie możliwe, „fachowości” asekuracyjnej. Co kraj, to obyczaj.

## B. Kronika socjalna

### UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Treść: Dekret o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej widząc, że prace nad scaleniem ubezpieczeń społecznych przeciągają się i wydanie przygotowywanej ustawy o ubezpieczeniach społecznych natrafia na trudności, wykorzystano pełnomocnictwa Prezydenta i opracowało rozporządzenie, które zostało ogłoszone dnia 30 listopada 1930 r. jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635). Rozporządzenie (nazywane w dalszym ciągu dekretem) miało dotyczyć właściwie tylko spraw organizacyjnych, lecz niektóre artykuły wprowadzają również zmianę materialnych przepisów wzgl. stwarzają możliwość tej zmiany. Dekret dąży do przygotowania organizacji instytucyj ubezpieczeń tak krótko-terminowych jak i długoterminowych i stworzenia podstawy do wprowadzenia nowej ustawy; system organizacyjny przyjęty jest dla wszystkich zakładów jednakowy; ustawodawca nie przyjął właściwie żadnego z dotychczasowych projektowanych systemów a wprowadza dla wszystkich zakładów nowe władze i organa a mianowicie: Radę zarządzającą, dyrekcję, komisję świadczeniową (dla zakładów ubezpieczenia długoterminowego rentową), komisję rewizyjną i dla Kas Chorych komisję rozjemczą. Rady zarządzające składają się z przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych (w Kasach Chorych w stosunku 1:2) wybieranych w głosowaniu bezpośrednim; w zakładach ubezpieczeń długoterminowych członkami są pracownicy, pracodawcy i nominaci (stosunek 10:6:6). Rady zarządzające są organami uchwalającymi, sprawują ogólne kierownictwo i wykonują nadzór nad czynnościami dyrektora. Stanowisko dyrektora zostało wzmocnione w porównaniu do poprzednich projektów, jak również rozszerzono kompetencje naczelných lekarzy; zakres działania komisji rewizyjnych, świadczeniowych (rentowych) i rozjemczych pozostał niezmieniony (zadania tych organów zostały szczegółowo omówione w poprzednich artykułach przedstawiających projekty ustaw).

Dekret pozostawia związki kas chorych (okręgowe i ogólnopństwowe) dostosowując ich organizację do kas chorych pozatem utrzymuje związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, przewidziany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umys-

łowych. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911), zmieniając jego organizację analogicznie do organizacji ogólnopanstwowego związku kas chorych a nie zmieniając zasadniczo zakresu kompetencji. Celem umożliwienia łączenia się pozostałych zakładów ubezpieczenia długoterminowego stwarza dekret (art. 63) — w miejsce związku — podstawę do tworzenia wspólnej organizacji (stowarzyszenia, spółki lub fundacji) jako pewnego rodzaju związku celowego; w razie niezgodności wśród instytucyj może Rada Ministrów związek taki narzucić.

To są w głównych zarysach przepisy organizacyjne. Do nich należałoby również zaliczyć postanowienia artykuły 27 wzgl. 41 o stosunku służbowym pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, który dekret uznaje za stosunek oparty na przepisach prywatno-prawnych; przepis ten wprowadza zmianę dla urzędników tych instytucyj, które miały prawo nadawać swoim urzędnikom charakter urzędników publicznych, a o ile chodzi o urzędników publicznych dotychczas ustanowionych pozbawia ich przywileju nieusuwalności.

Również do zmian organizacyjnych należy zaliczyć przepis artykułu 1 ustalający odmienne niż dotychczasowe okręgi kas chorych, dążący do zmniejszenia ilości kas chorych a powiększenia terytorjum działalności.

W dekreście, jak wyżej wspomniano, zawarte są również przepisy, dotyczące materialnej zmiany dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych, których celem jest stworzenie przejścia do nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych. I tak art. 45 stwarza podstawy prawne do przekazania kasom chorych niektórych czynności dla zakładów ubezpieczenia długoterminowego i ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Tenże artykuł pozwala na zmianę lub zniesienie grup zarobkowych ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia pracowników umysłowych z tem tylko ograniczeniem, że dolna i górna granica musi pozostać niezmienną; również możliwe są zmiany okresów i terminów płatności składek.

Art. 63 zmienia rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj składanych z tytułu obowiązku publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 141), pozwalając instytucjom ubezpieczeń społecznych lokować swoje fundusze w związkach celowych, o których była mowa powyżej.

Do tego rodzaju zarządzeń należy również zaliczyć postanowienia art. 79, ustalające wysokość odsetek od zaległości dla wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych w równej wysokości (odsetki prawne zwiększone o  $\frac{1}{5}$  tych odsetek).

Najwięcej zmian prawa materialnego zawiera rozdział IV dekretu, traktujący o nadzorze. Prawa władzy nadzorczej zostały znacznie rozszerzone: władza nadzorcza ma prawo w porównaniu do stanu dotychczasowego nie tylko bezpośredniego wglądu w administrację i czynności organów ale także odwoływania, rozwiązywania tych organów i mianowania komisarzy w tych zakładach, gdzie dotychczas prawa tego nie miała; nadto zatwierdza preliminarze budżetowe, sprawozdania finansowe i bilanse, decyzje dotyczące lokaty funduszy, zaciągania pożyczek, inwestycji itd. Na czas przejściowy daje dekret również szerokie prawa władzy nadzorczej (rozdział V), umożliwiając jej przeprowadzenie nowej organizacji.

Zadaniem dekretu było, jak na wstępie wspomniano, przygotowanie podłoża dla nowej, projektowanej ustawy. Dekret wykorzystując upoważnienia, wprowadza dużo zmian celowych, chcąc już teraz, nie czekając nowej ustawy, usunąć zło i wprowadzić przepisy, umożliwiające normalne funkcjonowanie instytucji ubezpieczeń społecznych. Odnosi się to w pierwszej linii do kas chorych, które (oczywiście nie wszystkie) z powodu wadliwej budowy nie spełniały należycie swych zadań i władza nadzorcza była zmuszona ustanowić swoich komisarzy; dekret umożliwi wprowadzenie władz autonomicznych, stwarzając dla nich podstawę pożytecznej działalności. Rozszerzenie nadzoru okazało się konieczne wobec niejednolitego unormowania go w poszczególnych ustawach. Sądząc z dekretu pójście przyszłe ustawodawstwo na tem polu w tym kierunku, aby pozostawić szeroki samorząd instytucjom, ustanawiając kontrolę natychmiastową ze strony władz nadzorczych. I tak w wykonaniu dekretu ustanowiło Ministerstwo dla każdego zakładu ubezpieczeń społecznych specjalnego, stałego delegata, przez którego Minister wykonuje nadzór — instytucja tych delegatów okazuje się w praktyce bardzo celową i niewątpliwie stanie się stałym urządzeniem nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Nadto wynika z dekretu troska o obniżenie kosztów administracyjnych (zniesienie szeregu kas chorych, powierzenie im szeregu zadań, które bez wydatków mogą spełnić, związki wzgl. możliwość współpracy zakładów), by nie obciążać gospodarstwa wydatkami nieproduktywnymi.

Wprowadzenie urzędzeń, przewidzianych w dekrecie, pozwoli też zorjentować się w ich celowości przed ostatecznym zredagowaniem projektu dużej ustawy ubezpieczeniowej i stwarza możliwość usunięcia niedociągnięć czy udoskonalenia instytucji.

*Dr. Julian Baumgarten (Poznań).*

## C. Kronika samorządowa

### SAMORZĄD ZIEMSKI

Treść: Sprawy ustrojowe i organizacyjne samorządu, gospodarka samorządowa, finanse, kredyt komunalny, Komunalne Kasy Oszczędności.

W sprawach ustrojowych samorządu w okresie sprawozdawczym należy zanotować wydanie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. o ustroju miasta Gdyni. Rozporządzenie to stanowi iż na czele powiatu miejskiego w Gdyni stoi Komisarz Rządu, którego oraz jego zastępcę mianuje Minister Spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Skarbu. Komisarz Rządu w Gdyni łączy w swem ręku zakres działania burmistrza, magistratu, przewodniczącego rady miejskiej oraz starosty grodzkiego. W odniesieniu do wydziału miejskiego mają analogiczne zastosowanie postanowienia § 38 ustawy z dnia 30 lipca 1883 r. o ogólnej administracji kraju. Zb. U. pr. str. 193 K. Rz. jest przedstawicielem Rządu w powiecie miejskim; b) odpowiedzialnym wykonawcą zleceń wojewody pomorskiego oraz poszczególnych ministrów, stosownie do postanowień rozporządzenia; c) zwierzchnikiem podporządkowanych mu władz, urzędów i organów tudzież służbowym przełożonym urzędników tychże władz, urzędów i organów.

Rada miejska m. Gdyni składa się z 20 członków, z których 10 pochodzi z wyborów, przeprowadzonych według obowiązujących przepisów wyborczych, 10 zaś mianuje i odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na okres 5-letni. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia przedłużyć moc obowiązującą rozporządzenia na dalsze trzy lata.

Jak wynika z powyższego rozporządzenia to jest tymczasowe.

Oprócz powyższego rozporządzenia o charakterze ustrojowym w sprawach miasta Gdyni wydano drugie Rozporządzenie Prezydenta Rp. z dnia 24 listopada 1930 r. o zmianie i uzupełnieniu, niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.

W okresie sprawozdawczym ponadto wydane zostały 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach wyborczych:

1) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1930 r. w sprawie zmiany zarządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 14. 8. 1919 r., zawierającego regulamin wyborczy. (M. P. Nr. 155 — 1930 r.)

2) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lipca 1930 r. o przekazaniu starostom powiatowym Województw nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego oraz białostockiego prawa zarządzania wyborów do zebrań i rad gminnych. Uprawnienie to do czasu wydania powyższego rozporządzenia przysługiwało Wojewodom. (Monit. Polski Nr. 156 rok 1930).

3) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1930 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lutego 1929 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich w miastach rządzących się rozporządzeniem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 14. 8. 1919 roku o ustawie miejskiej. Zmiana dotyczy § 49 regulaminu. Według nowego brzmienia tego regulaminu: „o ważności wyborów W miastach niewydzielonych z powiatu decyduje w I instancji Starosta w II Wojewoda, zaś w miastach wydzielonych z powiatu w I instancji Wojewoda, w II Minister Spraw Wewnętrznych (Monit. Polski Nr. 91 rok 1930).

4) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1930 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 maja 1927 r. zawierające regulamin wyborczy do rad miejskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Zmiana w tem rozporządzeniu dotyczy tej samej kwestji co wyżej. (Monitor Polski Nr. 191 rok 1930).

Z dziedziny nadzoru nad samorządem należy zanotować wydanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Okólnika Nr. 127 z dnia 16 lipca 1930 r. w sprawie wprowadzenia instytucji dla inspekcji wojewódzkiej.

Okólnik powyższy normuje i sprawę inspekcji związków komunalnych. W okólniku ustalone zostały następujące zasady organizacyjne inspekcji wojewódzkiej:

1) Inspekcja Wojewódzka jest organem, służącym Wojewodzie do wykonywania bezpośredniego nadzoru nad organizacją i działalnością podległych mu urzędów i nadzorowanych związków komunalnych.

2) W skład inspekcji Wojewódzkiej wchodzi:

- a) Wicewojewoda, jako naczelnik Wydziału ogólnego, w charakterze kierownika inspekcji wojewódzkiej.
- b) Wojewódzcy inspektorzy starostw i związków komunalnych.
- c) Naczelnicy wydziałów oraz inspektorzy i referenci fachowi, jako organa nadzoru pośredniego, wykonywanego w toku normalnej pracy urzędu Wojewódzkiego nad odnośniami referatami, w podległych urzędach i nadzorowanych związkach komunalnych; doraźnie w miarę potrzeb i możliwości działają oni również w terenie.

Poza tem w okólniku ustalone zostały: 1) przydział osobowy Wojewódzkich inspektorów: starostw oraz związków komunalnych, jak również zasady na których opierać się ma koordynacja pracy wojewódzkiej inspekcji.

Do okólnika dołączona została instrukcja normująca pracę inspekcji Wojewódzkiej w ramach zasad organizacyjnych, ustalonych cytowanym wyżej zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych. Instrukcja normuje: I. zadania inspekcji, II organizację (organu, obowiązki wicewojewody, obowiązki inspektora starostw, obowiązki inspektora Związków Komunalnych, obowiązki naczelników wydziałów, koordynacja, plan inspekcji), III Zakres i metoda pracy na terenie (założenia ogólne, metoda pracy na terenie, sprawozdania ustne i konferencje sprawozdawcze, ewidencje) (Dz. Urzędowy M. S. Wew. Nr. 12. 30. poz. 242).

Do spraw organizacyjnych samorządu terytorjalnego należy jeszcze sprawa pieczęci urzędowych. W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rp. z dnia 20 6. 1928 r. o pieczęciach urzędowych (Dz. U. Nr. 65 poz. 543) Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr. 158 z dnia 3 września 1930 r. unormowało sprawę pieczęci urzędowych samorządu terytorjalnego (Dz. U. Min. Sp. Wewn. Nr. 14 poz. 293).

Przechodząc do omówienia gospodarki samorządu terytorjalnego muszę najpierw stwierdzić iż zależała ona w dużym stopniu od przeżywanego przez Państwo kryzysu ekonomicznego. Kryzys samorządu pogłębił ten fakt, iż lata poprzedzające rok 1930 były latami ogromnego często ponad miarę zadłużenia samorządów zarówno długoterminowego jak i krótkoterminowego. Bodaj to ostatnie zadłużenie jak również zmniejszona zdolność płatnicza obywateli, a przytem często nierealne prelininowanie dochodów w dużym stopniu przyczyniały się do zdeorganizowania gospodarki samorządowej. O ile chodzi o gospodarkę samorządu gminnego gmin b. zaboru rosyjskiego to ta była najbardziej zdeorganizowana wobec wygaśnięcia podstaw prawnych do poboru: podatku wyrównawczego i t. zw. składki kuracyjnej. Wobec tego, że podatek wyrównawczy stanowił najważniejsze źródło dochodowe samorządu gminnego, gminy bez tego podatku istnieć nie mogły — przeto podatek wyrównawczy, chociaż bez prawnej podstawy, był jednak faktycznie pobierany. Stan ten należałoby jaknajszybciej uregulować.

Opisany wyżej stan rzeczy wpłynął na ogromne zaciśnienie działalności Związków Komunalnych. Działalność inwestycyjna samorządu zamarła niemal całkowicie, ograniczając się do wykończenia inwestycji już dawniej rozpoczętych.

O ile podstawy finansowe samorządu nie zostaną właściwie uregulowane, lub też samorząd nie zostanie odciążony z nadmiernych zadań na które mu nie dano dostatecznych środków dochodowych, to stan dezorganizacji gospodarki samorządowej pogłębiać się będzie co raz znacznie. Na pogłębienie trudności gospodarczych samorządu gminnego zarówno miejskiego jak i ziemskiego wpłynął fakt nałożenia na samorządy Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1930 r. obowiązku dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych. Obowiązek ten nałożony został i na obszary dworskie. Nauczyciel według tego rozporządzenia może nie przyjąć dostarczonego mu mieszkania, znajdującego się w budynku, nie przeznaczonym na cele szkolne, w tym wypadku gmina i obszar dworski obowiązane są płacić nauczycielom dodatek mieszkaniowy, który dotychczas nauczyciele, otrzymywali ze Skarbu Państwa.

Częściowo o finansach komunalnych mówiłem kiedy wspominałem o podatku wyrównawczym. W dziedzinie finansów komunalnych należy zanotować wydanie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 października 1930 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie komunalnego podatku od towarów przywożonych drogami żelazniami.

Rozporządzenie to przewiduje zmniejszenie dochodów samorządu z tego źródła.

Ponadto nowy stan prawny w dziedzinie finansów komunalnych wprowadza okólnik Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 10. listopada 1930 r. Nr. 202 w sprawie pobierania opłat drogowych przez gminy miejskie. W okólniku tym opierając się na wyroku N. T. A. z dnia 19 listopada 1929 r. L. Rej. 4642/28 M. S. W. zarządziło iż na przyszłość, opłaty drogowe można zatwierdzać tylko na rzecz powiatowych Związków Komunalnych. Dotychczas w myśl § 9 okólnika z dnia 19. 2. 1927 Nr. 43 St. 842/27 mogły być wyjątkowo wprowadzane na rzecz miast.

W dziedzinie kredytu komunalnego należy zanotować wydanie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 sierpnia 1930 r, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie udzielania związkom komunalnym zapomóg i komunalnego funduszu zapomogowego. (Dz. U. Nr. 65, poz. 517).

Według § 1 z dniem wejścia w życie tego rozporządzenia rozpocznie się udzielanie zapomóg z Komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego tym związkom komunalnym, których dochody — bez ich własnej winy — nie wystarczają im na wypełnienie najpilniejszych zadań ustawowych.

Stan funduszu na dzień 1. 1. 1931 był następujący. Fundusz pożyczkowy wynosił około 13 milionów zł, fundusz zapomogowy około 1 miliona zł.

W wykonaniu powyższego rozporządzenia M. Spraw Wewnętrznych z dnia 25. 8. 1930 r. wydany został okólnik Nr. 208 z dnia 27. II. 1930 r. w sprawie udzielania związkom komunalnym zapomogi z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego (Dz. U. M. S. Wewn. Nr. 19 poz. 389). Zapomogi bezzwrotne nie były wydawane dotychczas.

W pracy samorządu terytorjalnego dodatnią pozycję stanowi działalność komunalnych Kas Oszczędności które według bilansu za rok 1929 wykazały następujący rozwój w stosunku do r. 1928.

Ilość kas	Liczba ksiąg oszczędn.	Wkładki na księżeczki oszczędn.	Pożyczki udzielone przez kasy	kapitał zakładowy	Fundusze rezerwowe	Redyskonto weksli
Stan na dzień 31/12 1928	358	889010	353746202	12296170	21475289	48280539
Stan na dzień 31/12 1929	328	701816	245256062	6848609	16496034	27838751
Wzrost na dzień 31/12 1929	30	187194	108490140	5447561	4979255	20441788

Dane dotyczące rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności w roku 1930 nie zostały jeszcze opracowane.

W dziedzinie Komunalnych Kas Oszczędności wydane zostały następujące okólniki: Nr. 120 z dnia 10 lipca 1930 r. normujący kompetencje co do zatwierdzania sprawozdań, bilansów oraz zamknięć rachunkowych Komunalnych Kas Oszczędności i projektu podziału czystego zysku za rok ubiegły. (Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr. 11 poz. 219 oraz 2) Ok. Nr. 157 z dnia 25. 8. 1930 r. w sprawie udzielania Komunalnym Kasom Oszczędności uprawnień do zaciągania pożyczek (Dz. U. M. S. W. Nr. 13 poz. 284).

*Radca Piotr Typiak (Warszawa).*

### SAMORZĄD MIEJSKI

Treść: Samorządowe ustawy ustrojowe. — Finanse miejskie. — Budownictwo mieszkaniowe. — Zjazdy miast.

Dużo się w ostatnich czasach mówi o t. zw. małej ustawie samorządowej. Rząd zapowiedział oficjalnie wniesienie odnośnego projektu ustawy do Sejmu; nastąpić to ma już w czasie najbliższym.

Zamierzone jest zwołanie Państwowej Rady Samorządowej, której ma być przedstawiony do rozpatrzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekt wspomnianej ustawy. Równoległe z pracami nad tym projektem w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przygotowuje swe wnioski w tejże sprawie Związek Miast. Z tych wiadomości, jakie można było dotychczas uzyskać wynika, że o ile chodzi o miasta mała ustawa samorządowa ma ujednostajnić przepisy o nadzorze nad gminami miejskimi, które to przepisy w poszczególnych dzielnicach Państwa bardzo między sobą się różnią, następnie ma być wprowadzony wymóg odpowiednich kwalifikacyj dla członków magistratu, a pozatem ustawa ma upoważnić Prezydenta R. P. do wydania rozporządzenia o ustroju m. st. Warszawy, tudzież statutów dla Krakowa i Lwowa. Bardzo pilną sprawą jest wydanie nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich w miastach małopolskich. Zdaje się, że tej sprawy mała ustawa samorządowa normować jednak nie będzie. Należy przypuszczać, że obecnie, gdy Rząd ma większość w parlamencie, mała ustawa samorządowa zostanie istotnie wydana, co jest szczególnie ważna dla miast b. zaboru rosyjskiego, rządzących się dekretem o samorządzie miejskim z r. 1919, który jak to życie wykazało, zawiera poważne braki o ile chodzi o organizacje władz miejskich, a w szczególności organizację magistratów. To samo da się powiedzieć o przepisach prawnych, regulujących ustrój miast na terenie wschodnich województw kresowych, które to przepisy wzorowane były na wspomnianym dekrete z pewnemi tylko modyfikacjami.

Jak to wynika z exposé budżetowego p. Ministra Skarbu Rząd przywiązuje dużą wagę do wprowadzenia zmian w organizacji samorządu; p. Minister Skarbu widzi w tem nawet środek do poprawy gospodarki finansowej miast. Pod tym względem zbyt dużą może już wagę przywiązuje się do ustrojowych ustaw samorządowych, a to dlatego, że obecnego ciężkiego stanu finansów miejskich bynajmniej nie można kłaść na karb wadliwości gospodarki miast. Brak w oświadczeniach Rządu, złożonych w parlamencie wskazania planu, który zmierzać ma do uzdrowienia finansów miejskich wywołuje duże zaniepokojenie wśród działaczy miejskich, zwłaszcza, że ustawodawstwo nasze, regulujące zadania samorządu i jego uprawnienia finansowe, w dalszym ciągu idzie w tym kierunku, iż na samorząd nakłada się coraz to nowe obowiązki bez wskazania źródeł ich pokrycia; ostatnio na gminy przerzucono obowiązek dostarczania bezpłatnych mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłaty nauczycielom dodatków mieszkaniowych do ich uposażeń, co pociągnie za sobą roczny wydatek w sumie 16 milj. zł, na pokrycie którego gminy środków nie mają. Szereg miast znajduje się obecnie w położeniu bez wyjścia: nie mogą one związać

końca z końcem, jeżeli chodzi nawet o budżet zwyczajny, nie mówiąc już o trudnościach, jakie powstały w związku z rozpoczęciem w ubiegłych latach inwestycjami. Trudności te mają podłoże w tem, że niezbędny dla miast kredyt na dokończenie tych inwestycji względnie spłatę krótkoterminowych zobowiązań powstałych w związku z ich rozpoczęciem, stale się kurczy. Wystarczy wskazać na to, że pomimo b. szczupłych kredytów, jakimi w stosunku do zapotrzebowania miał dysponować Bank Gospodarstwa Krajowego w r. 1930 i pomimo, że Bank ten wydał nawet promesy miastom, kilkanaście miast, pomimo otrzymania tych promess niezbędnego kredytu nie dostało. Zdaje się, że jeszcze gorzej przedstawiać się będzie sytuacja w r. bieżącym, gdyż dotychczas wogóle nic nie wiadomo o tem, jaką globalną sumę będzie mógł Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczyć na kredyt inwestycyjny dla samorządu.

Nic też dziwnego, że tegoroczny Ogólny Zjazd Miast w Krakowie bez dyskusji jednogłośnie potwierdził uchwały w sprawie finansów miejskich, powzięte na Zjeździe zeszłorocznym i domagał się niezwłocznego zastosowania środków zaradczych, któreby uchronić mogły gospodarkę miast od całkowitej dezorganizacji. Na tymże Zjeździe uchwalono również rezolucję, domagającą się przyspieszenia ustalenia na rok bieżący kontyngentu na budownictwo mieszkaniowe. Uchwała ta wywołana była tem, że dotychczas pomimo zbliżającego się sezonu budowlanego nic jeszcze nie wiadomo, jaką wogóle globalną sumę będzie mógł przeznaczyć Bank Gospodarstwa Krajowego na budownictwo mieszkaniowe.

Zagadnieniem budownictwa mieszkaniowego zajmował się przez dłuższy czas Zarząd Związku Miast Polskich i opierając się na upoważnieniu, udzielonem mu przez zeszłoroczny Zjazd Miast w Warszawie przedstawił Rządowi w imieniu ogółu miast polskich obszernie motywowane następujące wnioski:

1. W obecnej sytuacji gospodarczej nie jest rzeczą możliwą ani wprowadzanie nowych podatków, ani podwyższanie istniejących podatków, przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe.

2. W obecnej sytuacji gospodarczej nie należy podwyższać kormornego w domach starych w celu uzyskania z tego źródła środków na cele budowlane.

3. Państwowy fundusz Rozbudowy należy połączyć z Państwowym Funduszem Budowlanym w jeden fundusz budowlany.

Na fundusz ten składać się powinna przede wszystkim:

- a) coroczna dotacja z budżetu państwowego w wysokości conajmniej 100 milionów złotych;
- b) inne dochody, przeznaczone na budownictwo, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

4. Gminy miejskie będą obowiązane przeznaczać na budownictwo mieszkaniowe, prowadzone przez nie bezpośrednio, 2% dochodów zwyczajnych, przewidzianych w ich budżetach administracyjnych.

5. Tę część podatku od lokali, która wpływa na fundusz kwaterunkowy, miasta powinny mieć możność zatrzymania do swojej dyspozycji.

6. Z Państwowego Funduszu Budowlanego pokrywa się przede wszystkim różnicę kursu i oprocentowania obligacji mieszkaniowych i to w tym stopniu, aby wysokość oprocentowania i amortyzacji nie przekraczała łącznie 3%, oraz udziela się pożyczek na budowę mieszkań.

7. Kredyty z Państwowego Funduszu Budowlanego w zasadzie mogą być dawane na II. Nr. hipoteki, Nr. I. zaś przeznacza się dla innych kredytów.

8. Z Państwowego Funduszu Budowlanego mogą być udzielane kredyty w następującej wysokości:

- a) gminom i zrzeszeniom gmin — 90% kosztów budowy;
- b) instytucjom społecznym i osobom prywatnym, budującym mieszkania nie większe, niż 110 mtr. kw. powierzchni — 70% kosztów budowy;
- c) osobom prywatnym i instytucjom, budującym większe mieszkania, niż o powierzchni 110 m kw. — 40% kosztów budowy.

9. Dotychczasowa organizacja akcji budownictwa mieszkaniowego powinna być utrzymana, a więc należy utrzymać również i Komitety Rozbudowy Miast z tem jednak, aby przydział kredytów następował przed rozpoczęciem każdorocznego sezonu budowlanego i nie później, jak w lutym każdego roku.

10. Do budownictwa mieszkaniowego powinny być zastosowane następujące ulgi:

- a) Ulgi stemplowe, przyznawane dotychczas tylko dla pożyczek ulgowych, udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, należy rozszerzyć na wszystkie pożyczki, służące na budowę mieszkań.
- b) Ulgi podatkowe, przyznane dotychczas właścicielom nowych domów, należałoby rozszerzyć i przyznawać je także właścicielom sum hipotecznych, zainstalowanych na domach, a przeznaczonych na budowę mieszkań, przez uwolnienie procentów od tych sum od podatku dochodowego i przez zezwolenie potrącania tych sum w odpowiedniej mierze od dochodu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku dochodowego.
- c) Istniejące już ulgi dla nowowznoszonych budowli należy stosować przynajmniej do tych wszystkich budowli, które zostaną wykonane przed rokiem 1946.

- d) Należy ustalić, że po upływie terminu uwolnienia nowych domów od podatku lokatorskiego, względnie od podatku od nieruchomości, podatek od tych domów nowych będzie się liczył nie od całego czynszu, lecz od takiej kwoty czynszu, która odpowiada czynszowi w domach, podlegających ochronie lokatorów.

W ten sam sposób już obecnie należy obliczać istniejący, w niektórych miastach na podstawie dawnych ustaw podatek wodociągowy, o ile się go wymierza także przy nowych domach, według wysokości czynszu.

- e) Przy ustalaniu uwolnienia nowych domów od podatków należy wyraźnie wymenić, które podatki, mimo uwolnienia nowy dom płaci i zaznaczyć, że od wszelkich innych podatków, jakkolwiek nazwę mających — domy te są wolne.
- f) Dla ułatwienia prowadzenia akcji mieszkaniowej należy ułatwić zrzeszenie miast, a to, czy to samych miast ze sobą, czy też wspólnie z Bankiem Państwowym, lub z Kasami Oszczędności i t. p., należy w szczególności dla takich zrzeszeń, pod jakąkolwiek formą były zorganizowane — naprzykład pod formą spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, czy też spółek akcyjnych — przyznać uwolnienia podatkowe i stemplowe i wszystkie uwolnienia, jakie przypadają gminom budującym mieszkania, o ile zrzeszenia te, oczywiście, mają na celu budowę mieszkań.

Jak to wspomniano wyżej dotychczas nic wogóle nie wiadomo o wysokości sumy, jaką dysponować będzie Bank Gospodarstwa Krajowego w r. bieżącym na akcję budownictwa mieszkaniowego. O ile chodzi o rok ubiegły, to, jak na nasze obecne stosunki gospodarcze na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono stosunkowo poważną sumę z funduszy publicznych. Suma ta stanowi nieco więcej ponad 143 milj. zł i składa się z następujących sum:

Kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego na nowe budowlę . . . . .	. . . . . 61 milj. zł
Kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego na wykończenie . . . . .	. . . . . 29 milj. zł
Ze środków Zakładów Ubezpiecz. Społecz. dla spółdzielni na budownictwo mieszkaniowe . . . . .	. . . . . 2 5 milj. zł
Ze środków Zakł. Ubezpiecz. Społ. na własne budowlę mieszkaniowe . . . . .	. . . . . 15,5 milj. zł
Ze środków Wojskow. Fund. Kwaterunkowego . . . . .	. . . . . 2,5 milj. zł
1 ze środków, uzyskanych od osób prywatnych w trybie, przewidzianym w art. 28 rozp. P. Rzplitej z dn. 22. IV. 27. (o rozbudowie miast) . . . . .	. . . . . 9 milj. zł

W roku bieżącym odbył się Ogólny Zjazd miast, należących do Związku Miast. Z powodu trudności finansowych wiele miast nie miało środków nawet na wysłanie na Zjazd swoich delegatów; Zjazd zgromadził jednak około 600 osób. Tegoroczny Zjazd miał za zadanie uchwalenie nowego statutu Związku Miast, co też nastąpiło. Nowy statut zmierza do odciążenia uprawnień ogólnych Zjazdów, jako organów Związku i przenosi znaczną część uprawnień na nowo powołany organ Radę Naczelną. Połowę członków Rady Naczelnej wybierać ma plenum Zjazdu, drugą zaś połowę mają wybierać na Zjeździe koła wyborcze, które tworzone będą z miast poszczególnych województw, bądź kilku takich sąsiadujących województw, których liczba miast jest stosunkowo mała. Na podstawie nowego statutu mają się odbyć pierwszy raz wybory do Rady Naczelnej na Zjeździe Miast w roku przyszłym.

Oprócz Zjazdu Ogólnego odbyły się w roku bieżącym zjazdy miast wojew. lubelskiego i białostockiego. Projektowane jest urządzenie w tymże roku kilku zjazdów miast innych województw. Celem tych wojewódzkich zjazdów jest wzajemne zapoznanie się miast z doświadczeniami i przez to usprawnienie gospodarki miejskiej. Postulat usprawnienia administracji miejskiej staje się obecnie obok postulatu poprawy finansów miejskich i postulatów poddania rewizji ustawodawstwa, regulującego zadania samorządu miejskiego niewspółmiernie duże w stosunku do rozporządzalnych środków, jednym z naczelnych postulatów chwili obecnej.

*Dyr. W. Porowski* (Warszawa).